



## **Drodzy Członkowie Partii II Rzeczpospolita Polska, Sympatycy i Przyjaciele**

Chińskie przekleństwo brzmi „Obyś w ciekawych czasach żył” i właśnie doczekaliśmy ciekawych czasów, otworzyła się puszcza Pandory.

### **Rekonstrukcja Nierządu Czy Odwet !!!**

Jasnie Pan Prezes od miesiąca sygnalizuje rekonstrukcję nierządu. Można by się zastanawiać jakie są tego przyczyny. Przecież „odnosimy” same sukcesy, gospodarka niemal jak za towarzysza Gierka, plasuje się w czołówce, „socjalistycznych”, państw unii europejskiej, jesteśmy też mocarstwem w NATO. Z „pandemią” też dzielnie walczyliśmy i również na tym polu odnosimy same sukcesy ! To co tu zmieniać ? Prawdopodobnie przyczyny tych zmian trzeba szukać gdzieś indziej. To, że walka buldogów pod dywanem trwa już od jakiegoś czasu to wszyscy wiemy, pisaliśmy o tych sprawach już wcześniej, jeszcze przed zapowiadaną rekonstrukcją.

I tu musieliśmy się cofnąć dziesięć lat wstecz. Wielka tragedia, katastrofa samolotu, jak w takich wypadkach najczęściej bywa, wszyscy będący na pokładzie tej latającej trumny zginęli. Była to prawdziwa tragedia. Tyle ofiar. Nawet pochówek na Wawelu, wśród Królów. Przez dziesięć lat pieski prezesa z jednym M-ilusiem na czele, szukali jakichkolwiek śladów materiałów wybuchowych, teorie przez nich wymyślane, od rakiety przez bombę umieszczoną na pokładzie, spełżyły na niczym, aż M-iluś musiał zniknąć z pola widzenia społeczeństwa. A miało być tak pięknie, nieustraszonego bojownika o wolność i demokrację „wszystkich narodów łączy się” zmienawidzony i groźny dla parszywej opozycji międzynarodowej (mieżnonarodnej) został przez nią zgładzony jak prawdziwy bohater. Wygrał już chyba z Dzierżyńskim na ilość pomników i nazw ulic we wszystkich miejscach w kraju. Nawet został bohaterem Gruzji, a to tylko dla tego, że nie sprzedał jej suwerenności Traktatem Lizbońskim. Gruzja nie należy do „kraju rad” unii europejskiej i nie był jej prezydentem to nie mógł tego zrobić. Polska należy, po awanturze, z premierem donkiem, kto pojedzie i będzie podpisywał ten cyrograf, nawet jak wieczne pióra odmawiały mu posłuszeństwa i nie chciały pisać, to zrobił to i podpisał. Prezes jak go określił jego ojciec jest człowiekiem zawistnym i mściwym, nienawidzi swojego kraju i ludzi go zamieszkujących, obwinia wszystkich za stratę jednego przyjaciela którym był dla niego brat. Dla każdego komu umiera bliska osoba to tragedia, a jak się ma świadomość, że mogło się przynajmniej temu zapobiec, to nienawiść jeszcze wzrasta. Będąc premierem, mógł wymienić latające trumny na prawdziwe samoloty a nie wysyłać je do remontu w Rosji. Wiedząc jaki jest stan nieczynnego lotniska w Smoleńsku i panującej tam podobno mgły, nie wysyła się „elity narodu” do uczczenia rocznicy mordu Elity Narodu. Może dziwić, że dla M-ilusia, brakło miejsca w latającej trumnie, a M-iluś jakoś tam dotarł, chyba nie biegł pieszko przez lasy? Czy elita nie mogła tam dotrzeć w ten sam sposób ? Towarzysze zawsze jeździli salonkami, było wolniej, ale bezpiecznie. W Magdalence też nie grali pierwszych skrzypiec, a Ego tego nie cierpi. A cierpi tylko prezes.

A teraz gdy przez dziesięć lat, szła kasa szerokim strumieniem na ekspertów, ekspertyzy, eksperymenty i teorie spiskowe związane z wymyślaniami lub wynalezieniem przyczyny katastrofy i męczeńskiej, bohaterskiej śmierci. A tu pojawia się jakiś wasal który wymyślił, że wyszło do sowietów, wniosek o aresztowanie dwóch zapaków, z obsługi nieczynnego lotniska i jednym pismem obala wnioski całego dziesięcioletniego dochodzenia wybitnych zespołów śledczych. Jeżeli to jest ich wina, że doszło do katastrofy to znaczy, że oni podłożyli bombę na pokład ? No tak to może myśleć tylko idiota. Nie znamy i nie będziemy znali pełnej dokumentacji dochodzenia. Musimy się opierać na wiedzy szczątkowej i logice, składając te puzzle w jeden obraz i wyłania się tło rekonstrukcji nierządu. Wasal nie może być jego członkiem negującym oczywistą prawdę dziesięcioletnich zabiegów pierwszego ze sfory M-ilusia. Tak nie może być, a przecież zabiegów czegoś takiego nie wybaczają, to jest jawne działanie sabotażowe, nawet jak straci większość w sejmie, to warto, bo zemsta jest słodka i zaspokoi jego wielkość.

Myślę, że jednak wszystko się ustabilizuje i wszyscy zostaną przy korycie. Przecież prezes ma na pewno w swojej pamięci rozpisane przez niego przedterminowe wybory i osiągnięcie w nich potężnej, spektakularnej, porażki. A tu przecież jeszcze trzy lata bezkarnej władzy. Nawet jeżeli nie wybaczysz, to pokazał swoją determinację i możliwości pogrążenia niesformych w nicość. Jest jeszcze jeden powód do rekonstrukcji nierządu w wersji ugodowej. Wasal może i jest narwany ale nie głupi, będąc przez tyle lat nadzorcą „wymiaru” na pewno zgromadził opasłe tomy dowodów na przekręty swoich koalicjantów, to jest potężne zabezpieczenie które nawet prezes musi brać pod uwagę ! Przecież gdyby tu wyszło na jaw ? Lepiej nie myśleć. Te wszystkie wielkie wydatki, inwestycje, walka z pandemią, nie mówiąc o synekurach dla wszystkich znajomych królika. Trochę się zamieszało, niech narodek myśli, że jednak coś się dzieje, dla jego dobra, bo pandemia się już znużyła gawiedzi i coraz mniej się boją. Taki zabieg z ustawą o ochronie zwierzątek nic nie kosztuje, poza, znowu, nie przespaną nocą, a ile spraw można w tym bałaganie załatwić ! Ciekawe jaki będzie kolejny temat zastępczy i jakie prawdziwe problemy przykryje ?

### **Brońmy Zwierzątka Od Nieludzkiego Traktowania**

Nie będziemy się tu znowu rozpisywać nad treścią wypocin tej ustawy. Chcę Wam zadać tylko głupie retoryczne pytanie : Czy różni się ubój rytualny na eksport od uboju rytualnego na rynek wewnętrzny nazwany potrzebami własnymi ? Nie są to moje potrzeby i dla mnie może być zupełnie zakazany. To jest jednak płytka, partykularne i niedopuszczalne spojrzenie na sprawę. Takie podejście jest na zasadzie „moja chata skraja”. Tak nie można do tego zagadnienia podchodzić. Jednak jak u nas można, to czy te zwierzątka mniej cierpią ? A może mają świadomość, że te męki którym są podobno poddawane przy uboju rytualnym, mają zaspokoić potrzeby wewnętrznych starszych braci w wierze, to nie cierpią. To może wystarczy te ubijane na eksport troszkę okłamać i powiedzieć im, że to też na wewnętrzne potrzeby i nie będą cierpieć ! A może wystarczyłoby żeby ci „bracia” zrezygnowali z takiej wersji mięsa i zwierzątka by nie cierpiały ? To my chrześcijanie możemy zrezygnować ze wszystkiego co wymyślą lewacy a oni nie ? Dlaczego ? „Obrońcy” zwierzątek chcą byśmy karpiovi dali jak to nazywają w ludzkim języku amnestię na wigilię, a oni nie mogą ? Czy tylko my mamy się żywić wędlinami których dwa kilogramy powstają z kilograma mięsa ? Kiedy już dojdziemy do pełnego, absurdu i całkowitego zakazu uboju, to będziemy jeść mięso i wędliny bez zawartości mięsa ! To na pewno będzie Polski sukces, niewątpliwie opracowany, przez hojnie wspierane finansowo przez „naszego” premiera, startupy. Naszych starszych braci w wierze, możemy jednak zapewnić, że w Polsce nie zabraknie Im koszernego żarcia, przecież my dla Was wszystko, byle byście tu byli i rządząli bo inaczej to cofniemy się z naszą wiedzą i kulturą do średniowiecza, albo zupełnie znikniemy z powierzchni ziemi. Przecież to tylko dzięki ich pomocy i opiece, przetrwaliśmy wywołaną, oczywiście, przez nas wojnę po napadzie na spokojne i bezbronne Niemcy i spokojny i bezbronny Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Nasi Rolnicy i Przedsiębiorcy, oczywiście z Waszą pomocą spokojnie poradzą sobie z przestawieniem działalności i zaczną produkować np. pończochy. Chyba, że młodzieżówka prezesa znowu przygotowuje jakiś wspañiały i dopracowany projekt ustawy zakazujący chodzenia w pończochach, a prezes swoim zwyczajem prze proceduje go na jednym nocnym posiedzeniu „naszego” sejmku. Ale, ale, nawet jak zabronią w nich chodzić to przecież można je będzie produkować i sprzedawać jako środek zastępczy w przypadku zerwanego paska klinowego w samochodzie z silnikiem spalinowym, oczywiście jeżeli będzie nam wolno takowy posiadać a co więcej użytkować, bo wszystko dzięki sprawności w myśleniu i działaniu lewackiej, ekologicznej, młodzieżówki prezesa zmierza w kierunku zakazu, bo przecież zwierzątka są potrącane na ulicach miast w których zaczynają wieść bez troskie życie no i przecież jeszcze smog który im szkodzi. A to już jest zbrodnia niewyobrażalna. Publikujemy zdjęcie na 2 str.



### **Dziki w Krakowie, ok. kilometr od Wawelu**

Zdjęcie wykonane, w ubiegły poniedziałek, przez mieszkańca Krakowa, z ul. Kobierzyńskiej. Słodziutka gromadka miłusi liczyła ok. 20 osobników. Młodzi lewacy obrońcy zwierzątek na pewno się cieszą, dokąd nie staną z nimi oko w oko na ulicy. Prezes też ma powód do dumy. Tak szybki efekt jego decyzji, to prawdziwy cud !!! Ale co będzie jak obiorą kierunek na Wawel ? Czy złożą hołd, pochowanemu tam władcy czy może załatwią swoje potrzeby fizjologiczne jak przystało w naturze ?

### **„Nieoczekiwana Zamiana Miejsc”**

To tytuł już zapewne zapomnianej Amerykańskiej Komedii filmowej. Niestety, o tym o czym piszemy poniżej, to nie film, a tym bardziej komedia. To niestety nasza rzeczywistość w jakiej przyszło nam żyć.

Otóż jaśnie pan prezes, ma zasilić swoją osobą „nierząd” aby być jego stabilizatorem. Podobno będzie obejmował funkcję V-ce Premiera i ministra kilku resortów, prawdziwy omnibus. Potencjalnie będzie miał w tym „nierządzie” nad sobą Premiera. Fikcja goni fikcję, czy ktoś sobie potrafi wyobrazić scenkę, w czasie posiedzenia Rady Ministrów, że premier proponuje jakąś linię działania, która byłaby nie zgodna z wizją v-ce premiera? Albo nieprzystanie na nietrafioną, żeby nie powiedzieć głupią, jak w przypadku ustawy zwierzątkowej, propozycję swojego v-ce? To poco ta farsa?

A jednak, zmiana w nierządzie, ustawa o zwierzątkach są tylko pretekstem i zadymą. Tematem zastępczym, potrzebnym do forsowania „Alibi-owej” ustawy dotyczącej zniesienia odpowiedzialności karnej urzędników za podejmowanie złych i szkodliwych decyzji przynoszących tylko szkody i straty finansowe dla ciężko pracującego Narodu. Pisaliśmy już o tym w poprzednich wydaniach naszej gazetki. Jak donoszą źródła, przeciwnikiem powstania tej ustawy jako, niezgodnej z wszelkim przepisami prawa, łącznie z konstytucją i zdrowym rozsądkiem, jak to się w prawie, ładnie, nazywa „deliktem prawnym”. Przekładając to na język normalnych ludzi, po prostu bezprawiem. Pan prezes

w swojej mądrości przewiduje, że obecne bezprawie urzędnicze może się w końcu skończyć i pociągnie to za sobą wieloletnie odsiadki dla jego urzędników i być może dla niego. Woli dmuchać na zimne i przepchnąć kolaniem taką kuriozalną ustawę w nocnej debacie sejmowej! Znowu pseudo posłowie będą mogli się tłumaczyć, że byli zmęczeni, zaspani i nie wiedzieli jaki guzik przy głosowaniu wcisnęli. Pan minister z właściwego resortu, nie podskoczy bo już nie będzie ministrem tego resortu, a nie wiadomo czy w ogóle będzie miał jakiś resort, może braknie dala niego teki ? Nie mylić z teczką, bo teczkę to on ma jeszcze z podstawówki. Senat będzie przeciągał procedowanie i w końcu ją klepnie. Może nawet marszałek skorzysta z tej ustawy, bo wtedy gdy nie brał, też były ciężkie, dynamiczne i stresujące czasy, to takie o jakich się mówi w uzasadnieniu tej ustawy. A przecież w senacie też siedzą urzędnicy, a członkowie ich rodzin? Też pracujących jako urzędnicy. Nawet jak Pan Prezydent, zawetuje ustawę, a tak na pewno się stanie (przecież jest prawnikiem i wie co ona znaczy), to prezes będzie miał większość, sterroryzowanych niebytem politycznym posłów, którzy odrzucają, zarówno ewentualne weto senatu jak i odrzucają weto Prezydenta. Nawet odwołanie się Prezydenta do organów Sądu Najwyższego nie zmieni sytuacji. Wprowadzie Sąd ma różne możliwości przeciągania bezkarnie sprawy w nieskończoność, jak widać to na naszym przykładzie, to i tak klepnie bo sam korzysta z takiej bezkarności to co mu zależy. Lepiej mieć z prezesem dobry układ, inaczej znając pamięć prezesa, sędzia może jakimś cudem utracić swoje apanaże i będzie musiał żyć biednie w stanie spoczynku. Albo nie daj boże ze stanu spoczynku wywalą go na zasłużoną emeryturę i co ? Lepiej niech te miliardy które zostały już wypompowane i dalej są wypompowywane z budżetu, spokojnie płyną sobie jak fekalia do Wisły w Warszawie, a prezes i wszyscy jego urzędnicy będą mogli spać spokojnie.

Tylko dla czego nie nastąpi „niespodziewana zamiana miejsc” i sam pan prezes nie przejmie jeszcze teki Premiera? Czyżby się obawiał, że znowu doprowadzi, w swojej mądrości, do analogicznej sytuacji kiedy już sprawował taki urząd ? Wtedy zjadł swoje koalicyjne przystawki w całości z kośćmi, wprowadził przez pewien czas trochę niestrawność, ale po ziółkach mu przeszły.

Za to z przystawek został tylko mecenas, żyjący nie z polityki, jest apolityczny jak to prawnik, a z polityków i ich prześladowanych przyjaciół, których musi bronić przed niesprawiedliwym, nieuczciwym, i na pewno stronnictwym, żeby nie powiedzieć skorumpowanym wymiarem niesprawiedliwości.

Szkoda, że nie możemy doczekać się „Dobrej zamiany miejsc”.

### **Ponawiamy naszą prośbę !**

Kochani, jak zwykle prosimy o pomoc w rozpowszechnianiu naszej gazetki. Rozsyłajcie ją dalej do swoich znajomych, niech oni posyłają do swoich. Tylko tak może ona trafić do szerszego grona, narodu. Naród musi zobaczyć jak jest oszukiwany i faszerowany lewacką propagandą!